

EUROKONWERSATORIA

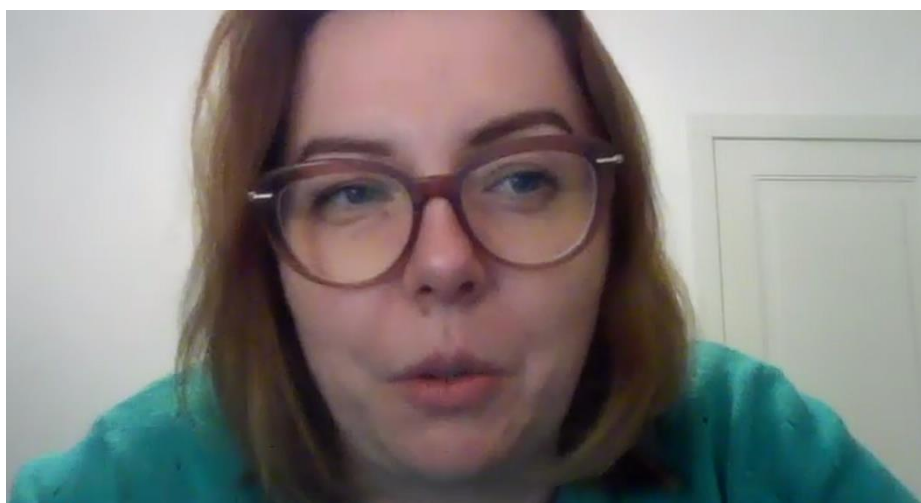
Koordynatorka: Joanna Różycka-Thiriet

4. konwersatorium

j.rozycka@schuman.pl

22 listopada 2023 r.

Spotkanie poświęcone było faktom i mitom wokół migracji, a naszymi gośćmi była dr Marta Jaroszewicz z Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego oraz Piotr Świtalski z Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex).



Na wstępie dr Jaroszewicz stwierdziła, że temat migracji jest i będzie upolityczniony. Nie wierzy w definicje, których wszyscy będziemy używać. Dodała, że kiedyś definiowano migranta jako osobę, która przenosi się poza swój kraj pochodzenia na dłużej niż 6 miesięcy. Potem wydłużono ten okres do 12 miesięcy. Teraz za migranta uznaje się osobę, która przeniosła centrum swojej aktywności życiowej do innego kraju np. przeprowadziła się za pracę, płaci w nowym miejscu podatki. Lecz obecnie mamy grupę osób, które dzielą swoje

życie między kilka krajów; mamy osoby, które pracują w jednym kraju, a mieszkają w innym. W badaniach mówi się więc raczej o mobilności. I niekoniecznie można odróżnić osobę mobilną od migranta.

Doprecyzowała, że uchodźcą jest osoba, która uzyskała status uchodźcy na podstawie Konwencji Genewskiej – ma zindywidualizowaną obawę przed prześladowaniem i otrzymała ochronę. Pojęcia uchodźca używamy naprzemiennie z pojęciem migranta przymusowego. Z kolei pojęcie azylant jest w Polsce rzadko używane. Niegdyś był to uchodźca polityczny. Natomiast po angielsku jest to pojęcie ogólniejsze i bardziej rozpowszechnione (i w tym nowym znaczeniu termin ten przenika także do Polski). Stąd też istnieje Agencja UE ds. Azylu. W tym znaczeniu osoby ubiegające się o azyl to osoby występujące o status uchodźcy. Dr Jaroszewicz uzupełniła, że w Unii w obszarze azylu jest więcej wspólnych procedur. Jeśli zaś chodzi o migrację pracowniczą, państwa mają więcej swobody (np. na jakich zasadach wydają wizę pracowniczą). Dlaczego Unia rozróżnia między migrantami i uchodźcami? Bo czuje się bardziej zobowiązana do ochrony tych ostatnich z powodów humanitarnych i prawocłowieczych.

Ukraińcy nie muszą udowadniać obaw przed prześladowaniem, bo pochodzą z terytorium objętego wojną. Są objęci tymczasową ochroną, ale nie tak pełną, jak ta wynikająca z Konwencji Genewskiej.

Następnie Piotr Świtalski przedstawił agencję Frontex. Jest on unijną agencją operacyjną – ma własnych oficerów, których wysyła na granice zewnętrzne UE. Wspiera państwa członkowskie i państwa Schengen w zarządzaniu granicami lądowymi, morskimi i powietrznymi. Stała rezerwa Frontexu to oficerowie zatrudnieni bezpośrednio przez Unię, mający mundury z flagą UE i logiem agencji; są też oficerowie z państw członkowskich wysłani na misje agencji. Do 2027 roku Frontex ma mieć w rezerwie 10 000 oficerów wspierających państwa w różnych zadaniach.



Dofinansowane przez
Unię Europejską

Działania Fundacji Schumana realizowane są z dofinansowaniem Unii Europejskiej.



Komisja
Europejska

Przedstawicielstwo
w Polsce

Eurokonwersatoria objęte są honorowym patronatem Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce.



Rzecznik zwrócił uwagę, że w kolejnych latach coraz większą rolę będą odgrywały powroty. Migranci, którzy po przeprowadzeniu procedury azylowej (co jest wyłączną kompetencją państw członkowskich) nie otrzymają tytułu uchodźcy, są proszeni o powrót do swojego kraju pochodzenia. Frontex coraz bardziej wspiera państwa w wydalaniu osób nie mających tytułu do pozostania w UE.

Frontex analizuje również wydarzenia geopolityczne, żeby wiedzieć, co może mieć wpływ na granice zewnętrzne; patrzy, jakie jest zapotrzebowanie na pomoc i jakie ewentualnie potrzebne jest wsparcie w ludziach bądź sprzęcie na danych odcinkach granic. Przy okazji wyjaśnił,

że Frontexu nie ma na granicy polsko-białoruskiej, bo polskie państwo nie poprosiło agencji o pomoc. A do agencji trzeba się oficjalnie zwrócić o wsparcie, bo to państwa mają wyłączne kompetencje do zarządzania swoimi granicami. Natomiast agencja była i jest obecna w Polsce na granicy z Ukrainą. Analizowała też przepływy ludności z Ukrainy.

Wśród oficerów Frontexu są różne specjalizacje. W tzw. hot spotach, gdzie przybywa dużo migrantów i współdziała kilka unijnych agencji, jednym z zadań Frontexu jest identyfikacja osób. Do tego potrzebny jest tłumacz i osoba znająca kontekst kulturowy (tzw. *cultural mediator*), żeby się porozumieć, ale też zweryfikować, czy dany migrant mówi prawdę. Potrafi zadać specyficzne pytania z danego regionu lub kraju.

Jak jest skala migracji do UE? Dr Jaroszewicz powiedziała, że migracja do UE co roku rośnie. Rocznie na świecie przemieszcza się kilkaset milionów osób, z tego mniejszość do Unii. Kłamstwem jest więc, że większość migrantów zmierza do Unii. Większość migrantów przymusowych pozostaje w swoich regionach. Sytuacja Ukraińców jest w tym sensie specyficzna, że Ukraina graniczy z Unią, a więc migracja trafia od razu na terytorium UE.

Ogólnie populacja cudzoziemców w Unii jest coraz większa. 1 stycznia 2022 roku było 446 mln mieszkańców UE, z tego 38 mln osób urodzonych poza UE. Są takie kraje, gdzie obcokrajowcy stanowią kilkadziesiąt procent, i takie, gdzie jest ich kilka procent. Polska do wybuchu wojny w Ukrainie była krajem, gdzie cudzoziemców było jak na lekarstwo (wg spisu z 2011 poniżej 1%).

Piotr Świtalski wyjaśnił, że Frontex publikuje statystyki, które zbiera od państw członkowskich. Pokazują przekroczenia lub próby przekroczenia granic w nieregularny sposób, czyli nie przez przejście graniczne (obecnie nie używa się już terminu nielegalna migracja). Aktualnie mamy do czynienia z najwyższymi liczbami po 2015 roku. Do października 2023 naliczono łącznie ponad 330 000 przypadków (o 18% więcej niż w ubiegłym roku). W zeszłym roku głównym szlakiem były Bałkany Zachodnie. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy były bardziej liberalne polityki wizowe tamtejszych krajów, zwłaszcza Serbii. Gdy Serbia zbliżyła swoje rozwiązania do unijnych, te liczby spadły. Były też osoby, które na czas covidu utknęły na Bałkanach, a teraz ruszyły dalej w drogę.

Obecnie główny szlak wiedzie przez centralną część Morza Śródziemnego. W dużej mierze wynika to z nowych metod przemytników, szczególnie w Tunezji. Bezpośrednio na plażach budowane są łodzie z blaszanych płyt. To szybkie i tanie, choć niebezpieczne dla migrantów rozwiązanie; w efekcie cena za osobę jest dużo niższa. Mamy także bardzo znaczący wzrost na szlaku przez Wyspy Kanaryjskie. Rzecznik doprecyzował, że Frontex nie może przeprowadzać operacji ratunkowych na morzu; to wyłączne zadanie państw członkowskich.

Biedałodzie to tylko jedno z oblicz tej niuregulowanej migracji, bo mamy także drogie jachty, które przyplują do portu w Pireusie. A w zeszłym roku przez parę tygodni żagłówki wypływające z Turcji dopływały do Albanii. Często przemytnicy mają całą rozpiskę różnych usług w zależności od zasobności klienta. Metody dostania się do Europy ciągle ewoluują, ale w dużej mierze jest to bardzo niebezpieczna podróż.



Dr Jaroszewicz wskazała, że jest coraz mniej kanałów legalnej migracji. Gdyby istniały, pewnie tych wszystkich nieuregulowanych kanałów by nie było. Kraje Unii mają wyśrubowane wymogi wizowe. Z perspektywy 20 lat badań nad migracją badaczka ocenia, że sytuacja staje się coraz trudniejsza, przed nami coraz trudniejsze wybory. Niegdyś migracje były kwestią z zakresu polityki społecznej, techniczną. A teraz to trudny i smutny temat. Świat jest coraz bardziej niestabilny, coraz więcej osób chce dostać się do Europy. Na niektórych uboższych krajach nadal ciąży dziedzictwo kolonializmu. W efekcie niektórym ludziom z biednych państw migracja wydaje się atrakcyjną perspektywą.

Według rzecznika Frontexu możemy mówić tylko o ograniczaniu strat, nie ma wyjścia z tej sytuacji. Doprecyzował, że bariery, utrudnienia na granicach mają zapewnić swobodne poruszanie się wewnątrz strefy Schengen. Fizyczne bariery, ale też formalności (takie jak wnioski, wize), bariery prawne, elektroniczne są częścią ograniczeń mających na celu lepsze zarządzanie ruchem granicznym, także turystycznym, żeby lepiej wiedzieć kto i na jak długo przyjechał. Jednak żaden mur nie powstrzyma wszystkich, którzy chcą wjechać.

W odpowiedzi na pytanie o rolę organizacji pozarządowych opowiedział o współpracy Frontexu z NGO-sami w kwestii przyznawania grantów osobom wydalonym z Unii, w ramach pomocy migrantom w reintegracji w ich kraju pochodzenia. Chodzi o to, żeby dać takiej osobie powód do pozostania w tym państwie. Często są to małe rzeczy jak szkolenia, edukacja, łączenie rodzin, mikropożyczki. Przy Frontexie jest też forum doradcze składające się z organizacji pozarządowych i międzynarodowych. Zdaniem Piotra Świtalskiego w obecnej sytuacji nie można sobie pozwolić na działanie w odosobnieniu.

Badaczka Ośrodka nad Migracjami wyjaśniła, że najwięcej wniosków o azyl jest składanych w Niemczech. Jak mówi teoria sieci migracyjnych, zwykle migranci chcą pojechać tam, gdzie kogoś znają, a w Niemczech jest dużo cudzoziemców, jest dużo możliwości zatrudnienia. Natomiast Polska do niedawna była krajem emigracji. W 2015 roku temat migracji został po raz pierwszy upolityczniony w naszym kraju. Wcześniej to był temat dla naukowców.

Rzecznik Frontexu dodał, że 2015 rok był impulsem do reformy agencji, która zakończyła się w 2019 przekształceniem Frontexu w agencję operacyjną. Do 2019 Frontex koordynował działania państw członkowskich – nie miał sprzętu; miał mniej ludzi, kompetencji. Piotr Świtalski potwierdził, że 2015 rok to wielkie upolitycznienie migracji, które spowodowało, że ciężko było komunikować fakty i rozwiązania. Obecnie sytuacja jest ciężka jak nigdy dotąd i pewnie się to nie zmieni. Z różnych powodów migracje się będą nasilać. Ale to powoduje w agencji poczucie misji – trzeba działać.

Co do migracji związanej ze zmianami klimatu, zdaniem dr Jaroszewicz sytuacja w następnych latach może się zmieniać – obecnie mamy do czynienia z określonym nastawieniem społecznym do migracji, ale też z pewną sytuacją np. w państwach afrykańskich, z których się emigruje. Może za jakiś czas to my będziemy chcieli wyjechać do Afryki np. do Kenii? Polska też może zostać dotknięta brakiem wody i może to my będziemy emigrować.

Nawiązując do Ukraińców, według niej niesamowite jest to, że liczba mieszkańców Warszawy skoczyła o 30%, ale specjalnie nic takiego się nie stało. Badaczka wierzy w naturalną zdolność ludzi do adaptacji - umiemy szukać nowych rozwiązań, akceptujemy zmiany. Kryzys może przynieść pozytywy. Polakom doświadczenie przyjmowania Ukraińców dało dumę, poczucie wspólnoty, poprawiło demografię (szczególnie w mniejszych ośrodkach). Migranci są to zwykle osoby bardziej przedsiębiorcze, odważne, otwarte, elastyczne, więc coś wnoszą. Dodała, że naukowcy wiedzą mniej więcej, co się może wydarzyć w migracji w związku ze zmianami klimatu, ale czy politycy tego słuchają?

Piotr Świtalski uzupełnił, że takie było założenie Komisji Europejskiej co do paktu o migracji i azylu, żeby odpowiedzieć większą jednością polityczną, nową filozofią. Ma to być długofalowa strategia.

Czego się spodziewają osoby podejmujące trud emigracji do Europy? Rzecznik Frontexu przyznał, że migranci mają pewne wyobrażenie Europy, inaczej nie podejmowałiby tego ryzyka. Co się dzieje, jak przypląwa łódź z migrantami? Najpierw procedura fitosanitarna – czy nie ma chorób, zagrożenia życia itd. Potem procedura rejestracji (czy są nieletni, czy są osoby z grup wrażliwych), pobieranie odcisków palców. Następnie pięcizka jest po stronie państw członkowskich, co się dalej z taką osobą stanie.

Marta Jaroszewicz dodała, że migranci to bardzo niejednorodna grupa, o różnym wykształceniu, podejściu do świata, motywacjach przyjazdu itd. Niektórzy wiedzą bardzo dużo o Europie, a inni są karmieni nieprawdziwymi informacjami przez przemytników albo w ogóle mają małą wiedzę. Kluczowa jest znajomość procedur w Unii. Migrantom może się wydawać, że od razu będą zarabiać.

Dr Jaroszewicz zauważyła, że Niemcy mają najbardziej kompleksowy program wspierania osób starających się o status uchodźcy, wysokie i długie świadczenia, więc migranci mogą się zastanowić, jaki mają plan na życie. W Polsce świadczenia są niższe, warunki zależą od gminy. Niektóre osoby nie wiedzą, że nasz system imigracyjny dopiero powstaje i rezygnują ze starań o status uchodźcy. Natomiast mamy bardzo liberalne zasady wchodzenia na rynek pracy (trzeba mieć oświadczenie pracodawcy o zatrudnieniu). Generalnie imigracja jest bardzo stresującym doświadczeniem.

Jak wygląda walka z przemytnikami? Piotr Świtalski zauważył, że poza Unią jest trudniejsza niż w samej Unii z powodów politycznych, chociaż akurat Serbia zmieniła swoją politykę wizową pod wpływem UE (bo aspiruje do członkostwa). W przypadku państw Afryki Północnej nie ma tej perspektywy akcesji, ale UE ma inne narzędzia (np. finansowe).

